

Wilczy apetyt

Kasia Kowalska

Pazerność jak bluszcz razem z wiekiem w twym ciele rozrasta.
Oplata ci serce i rozum, już w sidłach jej trwasz.
Nienawiść do innych i zazdrość ci oczy przesłania,
A ogrom twych potrzeb to wielka studnia bez dna.

Wilczy apetyt dziś masz, mym kosztem bawisz się.
Niewinną przy tym masz twarz, zatrutą w żyłach krew.
Zwinnie kryjesz swój fałsz, lecz we mnie budzi wstręt
Tak dwulicowy ktoś.

Rozchwiana wewnętrznie swym chłodem
Zewnętrznym odstraszasz.
A grzechy jak silny narkotyk nie dają ci spać.
Uśpiony zbudź rozum, wyteżaj swe siły
I błagaj by ktoś podał rękę, otworzył ci oczy na prawdy świat.

Wilczy apetyt dziś masz, mym kosztem bawisz się.
Niewinną przy tym masz twarz, zatrutą w żyłach krew.
Zwinnie kryjesz swój fałsz, lecz we mnie budzi wstręt
Tak dwulicowy ktoś.

Wilczy apetyt dziś masz.
Zwinnie kryjesz swój fałsz.
Przy tym niewinną taką masz twarz... twarz... twarz... twarz...
twarz...!

Wilczy apetyt dziś masz, mym kosztem bawisz się.
Niewinną przy tym masz twarz, zatrutą w żyłach krew.
Zwinnie kryjesz swój fałsz, lecz we mnie budzi wstręt
Tak dwulicowy ktoś.

Wilczy apetyt dziś masz, mym kosztem bawisz się.
Niewinną przy tym masz twarz, zatrutą w żyłach krew.
Zwinnie kryjesz swój fałsz, lecz we mnie budzi wstręt
Tak dwulicowy ktoś.